

W KOCIOŁKU ... WARTO PRZECZYTAĆ ...

PROGRAM REKOLEKCJI WIELKOPOSTNYCH

- Rekolekcje poprowadzi O. Piotr Marchewka MIC

* WPROWADZENIE DO REKOLEKCJI *

PIĄTEK – 08 marca 2024r. – 17:00 „Trwać pod Krzyżem”
mężczyźni na Drodze Krzyżowej.

SOBOTA – 09 marca 2024r. – 19:30 „Maryja pod Krzyżem - miłość aż pod
Krzyż” - niewiasty w adoracji Krzyża.

* IV NIEDZIELA Wielkiego Postu – 10 marca 2024r.

„**CZAS REKOLEKCJI – CZAS SPOTKANIA Z MIŁOŚCIĄ**”

8:00 - Msza św. z nauką ogólną - **Kaplica w Karwiku**

10:00 - Msza św. z nauką ogólną - **Kociołek**

Przed Mszą św. „Gorzkie żale”.

Po Mszy św. „Koronka 10 Cnót Ewangelicznych NMP”.

12:00 - Msza św. z nauką ogólną - **Kaplica w Rostkach**

* **PONIEDZIAŁEK – 11 marca 2024r.**

„**KRZYŻ DROGĄ DO ZBAWIENIA**”

8:30 - Msza św. z nauką dla dzieci - szkoła - **Kociołek**

10:00 - Msza św. z nauką ogólną - **Kociołek**

17:00 - Msza św. nauką ogólną - **Kaplica w Rostkach**

18:30 - Msza św. z nauką ogólną - **Kociołek**

Po Mszy św. CZUWANIE WIELKOPOSTNE - „**Ukrzyżowany Mówca**”.

* **WTOREK – 12 marca 2024r.**

„**WIERNOŚĆ PRZYKAZANIOM BOŻYM – WIERNOŚĆ KRZYŻOWI**”

8:30 - Msza św. z nauką dla dzieci – szkoła - **Kociołek**

10:00 - Msza św. z błogosławieństwem na zakończenie rekolekcji - **Kociołek**

17:00 - Msza św. z nauką ogólną - **Kaplica w Karwiku**

18:30 - Msza św. z błogosławieństwem na zakończenie rekolekcji – **Kociołek**

- z **Maryją - POD KLONEM**; Parafia pw. Matki Bożej Gietrzwałdzkiej

Kociołek Szlachecki 12a, 12-200 Pisz

Msze święte w niedziele: **Kociołek** (kościół parafialny) godz. 10:00;

Karwik (kaplica pw. św. Bernarda) godz. 8:00; **Rostki** (kaplica pw. św. Kazimierza) godz. 12:00.

Msza święta w dni powszednie: kościół parafialny godz. 17:00; w czasie kolędy godz. 8:30.

PROBOSZCZ PARAFII: ks. Tomasz Masłowski, numer telefonu: 514 705 134.

ADRES e-mail: kociolek.parafia@gmail.com;

NUMER KONTA BANKOWEGO: 56 9364 0000 2002 0003 4858 0001



- z Maryją -

POD KLONEM

Biuletyn Informacyjny Parafii pw. Matki Bożej Gietrzwałdzkiej w Kociołku Szlacheckim

ROK III

marzec 2024

NR 4(35)



Czas rekolekcji

W czasie czterdziestu dni Wielkiego Postu warto zaplanować czas rekolekcji, czas zastanowienia się nad sobą i nad swoim życiem. Zatrzymać się na chwilę, wyciszyć i zamyślić. Spotkać Boga i spotkać się sam na sam ze sobą. Trzeba wyjść na pustynię, bo tam jest cisza, spokój i milczenie. Wtedy można usłyszeć siebie. A może właśnie tegoroczne nauki rekolekcyjne będą dla mnie swoistą pustynią, powrotem do źródeł?

Rekolekcje wielkopostne to taki szczególny i wyjątkowy czas w roku liturgicznym Kościoła. Jest to czas próby, czas lekcji i nauk, kiedy uczymy się roztropności, mądrości ducha i stajemy się lepsi. Czas rekolekcji jest bardzo znanym aktem pokutnym w Kościele od wieków – aktem duchowych ćwiczeń. Dlatego rekolekcje odprawiają wszyscy: papież, biskupi, kapłani, zakonnicy i zakonnice, małżonkowie, rodzice, dziadkowie, studenci, uczniowie, osoby chore i niepełnosprawne, osoby samotne i rozwiedzione... Kościół naucza i przysparza wszystkie owieczki rozproszone na całym świecie.

Ktoś kiedyś napisał: „*Trudniej jest dzień dobrze przeżyć, niż napisać księgę...*”. To prawda, nie będzie nam łatwo stać się lepszymi po godzinie lub po kilku godzinach nauk rekolekcyjnych. W ciągu kilku chwil nie da się naprawić całego duchowego rozgardiaszu. To jest praca na całe życie. Ale warto od czegoś zacząć, warto w tych rekolekcyjnych dniach postawić sobie odważne pytania: Czy ja mam jeszcze wiarę? Czy jestem w stanie uwierzyć jeszcze więcej Bogu i mocniej Mu zaufać? Czy kocham Go ze wszystkich sił, wszelkim myśleniem i całym sercem? Muszę sobie także odpowiedzieć na pytanie: Czy ja się jeszcze modlę? Czy potrafię rozmawiać z Bogiem?

(o. Dariusz W. Andrzejewski CSSp)

CHRYSTUSIE

Jeszcze się kiedyś
rozsmucę,
Jeszcze do Ciebie
powrócę,
Chrystusie.



Jeszcze tak strasznie zapłaczę,
Że przez łzy Ciebie zobaczę,
Chrystusie...

I z taką wielką żałobą
Będę się żalił przed Tobą,
Chrystusie,

Że duch mój przed Tobą klęknie
I wtedy serce mi pęknie,
Chrystusie...

MATKA STOJĄCA POD KRZYŻEM

Maryja stojąca pod krzyżem swego Syna uczy nas heroicznego posłuszeństwa wobec Bożego planu. Uczy nas odważnego trwania przy Chrystusie, towarzyszenia Mu aż po najtrudniejsze chwile życia. Matka Boża Bolesna przypomina nam, że to, co autentycznie chrześcijańskie, mierzy się miarą krzyża. Obecność Maryi pod krzyżem potwierdza Jej oblubieńczą więź z Jezusem i Jej zjednoczenie z Synem w godzinie Jego wyniszczenia. Stanie przy Ukrzyżowanym wskazuje na Jej męstwo, odwagę i wytrwałość, ale również oznacza Jej współczucie.



Znamy takie matki, które pozostają w ścisłej łączności ze swoimi dziećmi i wtedy, gdy coś się stanie dziecku, matka pierwsza przychodzi z pomocą, przychodzi pod krzyż dziecka. Jest czasem bezsilna w niesieniu fizycznej pomocy, ale tak jak Maryja swoją obecnością, milczeniem i modlitwą wspiera swoje dziecko w doświadczeniu cierpienia.

Odwiedziłem swego czasu we Wrocławiu Klinikę Transplantacji Szpiku, Onkologii i Hematologii Dziecięcej. Na kilku salach spotkałem matki przebywające tam w klinice dwadzieścia cztery godziny na dobę ze swoimi małymi dziećmi chorymi na nowotwory. Wiele dzieci można wyleczyć, niektóre umierają. Patrząc na te matki posłuszne woli Bożej, pomyślałem, czy nie są one podobne do Maryi stojącej pod krzyżem?



Maryja pod krzyżem z woli Chrystusa stała się naszą Matką, Matką nas wszystkich, Matką całego Kościoła. Ona po macierzyńsku wprowadza nas w miłość Chrystusa, której żaru doświadczyła. Jej serce otwarte jest na życie wszystkich uczniów Chrystusa. W Niej każdy ma swoją Matkę, której może zawierzyć swój los.

Wszyscy tu na ziemi potrzebujemy matki. Matki nas najpierw wydają na świat, a potem są najbliższymi oso-

bami naszego życia. Można mieć w życiu różnych przyjaciół, oddanych, wiernych, ale najwierniejszym przyjacielem pozostaje zawsze kochająca matka. Ona słowu „kocham” nadaje tu na ziemi najpełniejszą treść.

Maryja obecna na Drodze Krzyżowej i pod krzyżem przypomina nam, że Ona jest także na naszej drodze krzyżowej, że jest obecna przy nas zwłaszcza wtedy, gdy cierpimy, gdy jesteśmy opuszczeni i ponizeni. Z naszej strony jest potrzebny akt wzięcia Jej do siebie, tak jak to uczynił św. Jan: „*O od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie*” (J 19,27b). Czyn umiłowanego ucznia, który wziął Maryję do siebie, jest dla nas ciągłym wyzwaniem, byśmy czynili to samo. Gdy bierzemy Ją do siebie, gdy mamy Ją przy nas w naszym życiu, uczymy się od Niej wierzyć, kochać i cierpieć - po prostu uczymy się od Niej wypełniać wolę Bożą. A Ona ze swej strony jest wtedy naszą Orędowniczką, Pośredniczką i Poczycielką.

Mamy tyle świadectw potwierdzających to, że Ona jest zawsze z nami jako nasza Matka i nas wspomaga, że wspomaga osoby indywidualne, wspomaga nasze rodziny i całe narody. Dziękujemy Chrystusowi za podarowanie nam Matki, która nas wspomaga i kocha. Powtarzajmy słowa śpiewane w „Gorzkich żalach”: „*Proszę, o Panno jedyna, niechaj krzyż Twojego Syna zawsze w sercu swym noszę... Pragnę Matko, zostać z Tobą, dzielić się Twoją żałobą śmierci Syna Twojego... O Maryjo, Ciebie proszę, niech Jezusa rany noszę i serdecznie rozważam*”.

(Opr. ks. Łukasz Ziemiński)